Nr. 112. Wtorek, dnia 15 [illegible] 1928 r. Cena 10 groszy. Rok XXIII.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY i LITERACKI.

CO PRZYGOTOWUJĄ SOWIETY

Senator francuski, b. prezes ministrów Francois-Marsal pisze na łamach prasy paryskiej:

Od nejakiego czasu kancelarje wielkich mocarstw europejskich otrzymują z Moskwy szereg analogicznych a niepokojących informacyj. Ambasadorowie, akredytowani w państwie sowieckiem, którzy w stosunku do regime'u zaprowadzonego w Rosji okazywali przychylność nieraz nawet przesadną, obecnie wysyłają do swoich rządów alarmujące raporty. Podobno, rząd moskiewski, chcąc usunąć wewnętrzne trudności, któremi jest osaczony, projektuje uskutecznienie dywersji na zewnątrz. Chcemy wierzyć, że informacje te są mylne, a conajmniej przepojone nadmiernym pesymizmem, ale rewolucja rosyjska tak wiele złego wyrządziła już Europie, iż żaden szczegół, dotyczący rządu sowieckiego nie powinien być przez nas przeoczony.

Mówiliśmy już o tem, jak bardzo niepewna jest sytuacja wewnętrzna Sowietów, względnie stan ich finansów. Chłopi, stanowiący większość ludności, coraz jawniej okazują swe niezadowolenie i coraz mniej dostarczają zboża rządowi, który nie daje im dostatecznego ekwiwalentu w towarach. Wprawdzie upaństwowiony przemysł rosyjski rozwija swoją produkcję, ale wytwory jego są w złym gatunku a ceny ich bardzo wysokie. Z drugiej zaś strony organizacja państwowego monopolu handlowego i współdzielczego jest taka, iż produkty bądź to dochodzą do odbiorców z ogromnem opóźnieniem, bądź też nie odpowiadają zamówieniom.

Gdy towary, po tysiącznych przeszkodach, dotrą wreszcie do odbiorcy, to pierwsza cena fabryczna — i tak już dość wysoka—zostaje jeszcze obciążona znacznymi kosztami transportów i dostawy. Zło staje się coraz dotkliwszem, gdyż rząd sowiecki zapomocą ciągłej presji fiskalnej, zmusza nieustannie kupców prywatnych do likwidowania przedsiębiorstw. I tak w roku 1927 przeszło 100,000 kupców rozproszonych po całej Rosji, zostało zmuszonych do zamknięcia swych interesów i skazanych na nędzę.

Odtąd, zamiast dostarczać rządowi zboże, potrzebne dla robotników fabrycznych i na eksport, chłop rosyjski produkuje go coraz mniej lub gromadzi zapasy i pozostaje głuchy na wszelkie napomnienia władz. W następstwie tego, w śpichrzu zbożowym, jakim jest Rosja, brakuje obecnie zboża, którego eksport załamuje się coraz bardziej. Ponieważ produkty ziemi stanowiły najważniejszy czynnik eksportu rosyjskiego, bilans handlowy Sowietów staje się stopniowo deficytowym.

Rząd, oczywiście, nie zaniedbuje wysiłków przeciwdziałających, stwierdza istnienie zła, któremu stara się zapobiec przez popieranie rozwoju przemysłu — jednak urządzenia fabryczne sprowadzane dawniej z zagranicy są już zniszczone i wymagają odnowienia.

Gwałtowną się również staje potrzeba zatrudnienia armji bezrobotnych, zwiększającej się nieustannie ucieczka chłopów ze wsi przysparza corocznie około 2 miljonów bezrobotnych. To też rząd czyni wysiłki w celu remontu i odnowienia urządzeń fabrycznych.

Skąd jednak czerpać na to środki? Kapitał w Rosji jest zniszczony. Kapitały zagraniczne nie mogą, oczywiście, przyjść tu z pomocą wobec braku gwarancji; pozostają więc tylko środki czerpane z budżetu. Stąd zaś konieczność zwiększenia podatków. Ale jakich? Oczywiście tylko podatków pośrednich, gdyż tak w ustroju komunistycznym, jak zresztą i w ustroju socjalistycznym, podatek bezpośredni przestaje istnieć wraz z zanikiem kapitału, dochodu i zysku. Nie płacą go już przemysłowcy ani kupcy. Budżet podtrzymywany jest jedynie przez zwyżkę cen produktów monopolowych sprzedawanych robotnikom i chłopom. To co u nas dzieje się z monopolem tytoniowym i zapałczanym, to w Rosji rozciągnęło się właściwie na wszystkie produkty. Jak wielkie musi być rozczarowanie wśród tych mas, którym obiecywano, iż tylko bogaci będą płacić.

Obecnie niema już bogaczy; robotnicy i chłopi dźwigają sami na swych barkach cały ciężar budżetu państwa.

W tych warunkach, chcąc wyjść z sytuacji, w jakiej się znajduje, rząd sowiecki ma do wyboru dwa rozwiązania: albo — jak wspominaliśmy wyżej) — dywersję nazewnątrz (ale czy rząd rosyjski nie ulęknie się uzbrojenia ludności, która być może skorzysta ze sposobności, ażeby zwrócić broń przeciwko swym władcom?) albo — zrezygnować wreszcie, wobec dokonanych doświadczeń i wyrządzonych krzywd, z utopji, z marzeń i powrócić do zdrowego rozsądku, do przeszłości. Ale na to potrzebaby dokonać zwrotu na prawo, któryby uczynił obecnych rządców Rosji reakcjonistami w oczach teoretyków komunizmu i fanatyków partyjnych.

Problem powyższy jest więc skomplikowany i drażliwy. Miejmy jednak nadzieję, iż, pomimo zadrażnień miłości własnej, rząd sowiecki wybierze to drugie rozwiązanie. Zbyt wiele cierpień kosztowała nas wojna ażebyśmy mogli nie obawiać się wybuchu na wschodzie Europy nowego konfliktu militarnego.

P. A. P.

Doniosłe uchwały Komisji budżetowej

Skreślenie funduszu dyspozycyjnego M.S.W. i innych pozycji. Z powodu tych skreśleń sprawozdawca zrzekł się referatu, który objął przedstawiciel P. P. S.

Warszawa. — Komisja budżetowa pod przewodnictwem posła Byrki załatwiła w sobotę preliminarz ministerstwa spraw wewnętrznych.

Po przemówieniu wicemin. Jaroszyńskiego, który wypowiedział się przeciwko wnioskom o redukcji w wydatkach personalnych i wicemin. Grodyńskiego, który wypowiedział się przeciwko powiększeniu pewnych pozycji budżetowych, przystąpiono do głosowania:

W dochodach przyjęto wniosek posłów Bagińskiego i Pragera o zmniejszenie kwoty „kary administracyjne" 3,900,000 zł. o 2,900,000 zł. tak, że pozostaje tylko 1,000,000 zł. Dotację monopolu spirytusowego na walkę z alkoholizmem, w myśl wniosku referenta, powiększono z 200 tysięcy na 335,000 zł. Udział samorządów w kosztach utrzymania policji w kwocie 2 miljonów zł.. skreślono na wniosek pos. Bagińskiego.

W wydatkach w dziale „zarząd centralny — uposażenia", na wniosek pos. Pragera skreślono 135,854 zł.

Następnie na wniosek posłów Bagińskiego i Pragera 11 głosami przeciw 10. skreślono fundusz dyspozyjny, który wynosi 6 miljonów zł.

Dalej w dziale: „województwa i starostwa", na wniosek posłów Bagińskiego i Pragera, skreślono z uposażenia 1,416,551 zł. Na wniosek tych samych posłów skreślono z „podróże służbowe i przeniesienia" 400,000 zł., z „środki lokomocji" — 132,000 zł., z „wydatków biurowych" — 2,642,000 zł.

W dziale „służby zdrowia" rozdział „pomoc lekarska dla funkcjonarjuszy państwowych", obejmujący 4,300,000 zł., przyjęto wniosek pos. Dąbskiego o wstawienie takiej samej pozycji 4,300,000 zł. na pomoc dla najbiedniejszej ludności. I ten wniosek przyjęto 14 przeciwko 9 głosom.

Przystąpiono następnie do działu „policja państwowa". Uposażenia służbowe, wynoszące 87,734,750 zł. zmniejszono o 13,160,137 zł., na wniosek pos. Bagińskiego, przy zmniejszeniu etatów o 30 proc.

W dziale „korpusu ochrony pogranicza" wniosek posła Dzierżawskiego (ZLN) o różne zmniejszenia, nie utrzymał się, natomiast na wniosek sprawozdawcy zwiększono pozycję 565,000 zł. na środki lokomocji o 194,000 zł., wziętej z „przetwory ropne".

W wydatkach nadzwyczajnych—„budowa zakładów psychjatrycznych" — uchwalono dla zakładu w Kobierzynie 135,000 zł.

Na tem głosowanie zakończono w drugiem czytaniu.

Przewodniczący pos. Byrka prosi posłów i delegatów rządu, aby do poniedziałku zgłosili do trzeciego czytania wszystkich preliminarzy wnioski i rezolucje. Referent ministerstwa spraw wewnętrznych oświadcza, że wobec poważnych skreśleń, nie może się podjąć referatu na plenum i prosi o wyznaczenie następcy.

Po przerwie przewodniczący pos. Byrka oznajmia, że p. Prager zawiadomił go listownie o przyjęciu referatu budżetu M. S. W.

Z konferencji polsko-litewskich w Kownie

Niezwykła uprzejmość litewska wobec Anglji

Kowno. — Wczoraj odbyło się tylko posiedzenie podkomisji rozrachunkowej, na którem strona polska wysłuchała dezyderatów litewskich.

Przewodniczący delegacji polskiej Hołówko odbył kilkugodzinną konferencję z przewodniczącym delegacji litewskich dyr. departamentu Balutisem. Rozmowa dotyczyła kwestji prac podkomisji, zwołania na wczoraj końcowej konferencji plenum komisji oraz sprawy terminów wznowienia prac w tejże komisji. Jednocześnie odbędzie się plenum komisji, na którem strona litewska zgłosi swój kontrprojekt i uwagi do polskiego paktu o nieagresji.

W niedzielę rano delegacja polska opuściła Kowno, udając się przez Królewiec do Warszawy, dokąd przybyła w niedzielę wieczór.

Kowno. — Zapowiedziana wizyta eskadry angielskiej w Kłajpedzie dnia 20—22 b. m. powitana została w prasie litewskiej bardzo przychylnie.

Organ urzędowy „Lietuvos Aidas" pisze: „Anglja była pierwsza, która uznała niepodległość Litwy, pierwsza nawiązała z nią stosunki dyplomatyczne i pomogła Litwie do zwalczenia niemieckiego oddziału Bermonta oraz bolszewików, zaopatrując ją w materjał wojenny.

W kołach politycznych niezwykle ciepły ton prasy litewskiej wobec Anglji tłomaczony jest przebiegiem rokowań niemiecko — litewskich, w których Niemcy wysuwają żądania prawa kolonizacji na Litwie nie do przyjęcia przez stronę litewską.

Zapisujmy się na członków Komitetu Floty Narodowej!

Bolszewicki dyktator Meksyku

znalazł w Polsce obrońców i popleczników.

Już rok cały rozlega się po świecie całym wieść o okrutnych, przypominających czasy Nerona, prześladowaniach katolików w Meksyku, gdzie mieszaniec żydowsko-indjański Calles zamyka kościoły i klasztory, morduje kapłanów i rzuca do więzień wiernych, okazujących w jakikolwiek sposób przywiązanie do Kościoła.

A z całego świata cywilizowanego płyną protesty przeciw gwałceniu prawa wolności sumienia, sypią się datki na pomoc dla tych, którzy w XX. stuleciu pod rządami czerwonych postępowców stają się męczennikami.

Jedni tylko nie potępiają tych aktów gwałtu i terroru, dokonywanych na oczach całego świata,—to wolnomularze czyli masoni z pod znaku Ligi Obrony Praw Człowieka (co za ironja!) i socjaliści. Ale co gorsze. Z łona ostatnich wyszedł nawet głos pochwały dla prezydenta Meksyku Callesa, człowieka, który w nienasyconej nienawiści bezlitośnie tępi wyznawców Boga, a w przeszłości wieszał nawet tych, którzy mu życie uratowali. Posłuchajcie, co o Callesie w przystępie szczerości niezwykłej pisze górnośląski organ PPS. „Gazeta Robotnicza", omawiając uchwały powzięte przez zjazd Polsko-Katolickiej Partji Ludowej w Opolu przeciwko mordowaniu księży katolickich w Meksyku:

„...Oto np. w Opolu odbył się w ubiegłą niedzielę zjazd Polsko-Katolickiej Partji Ludowej. Zjazd ten nie miał nic pilniejszego, jak „protestować" jaknajenergiczniej przeciw nieludzkiemu prześladowaniu tej ludności i potępić jaknajostrzej barbarzyńskie, antykatolickie stanowisko obecnego rządu meksykańskiego, niegodnego cywilizowanego państwa. Jesteśmy przekonani, że Calles wcale nie będzie zmartwiony tą rezolucją i postępowania nie zmieni.

Nie dziwilibyśmy się mu zupełnie nawet, gdyby odpowiedział: „Wymieńcie panowie najpierw własny dom, bo ja własny już oczyściłem i do końca oczyszczę..."

Czyż to nie ohydne?! I po takich wynurzeniach są jeszcze ludzie, którzy wierzą, iż można być członkiem PPS., pozostając katolikiem? Czyż ci, którzy w sercu swojem mają choćby krztę przywiązania do Wiary św., nie powinni głębiej wniknąć w działalność obozu tych, którzy mordowanie księży katolickich nazywają oczyszczaniem domu?

TELEGRAMY

RZĄD NANKIŃSKI ŻĄDA ZWOŁANIA LIGI NARODÓW.

Genewa. — Do sekretarjatu generalnego Ligi Narodów wpłynęła nota rządu nankińskiego, żądająca niezwłocznego zwołania rady Ligi Narodów, celem rozpatrzenia konfliktu chińsko - japońskiego.

STARANIA LITWY O POŻYCZKĘ.

Londyn. — Głównym celem podróży Waldemarasa do Londynu są zabiegi Litwy o pożyczkę.

W sferach City oceniają szanse Litwy otrzymania pożyczki, jako bardzo słabe przed uregulowaniem spraw z Polską.

OTWARCIE MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWY PRASY.

Kolonja. — Wczoraj o godz. 11-ej odbyło się tutaj uroczyste otwarcie międzynarodowej wystawy prasy.

Szereg pawilonów na wielkim terenie nad brzegiem Renu, przedstawia się efektownie.

Uroczystość otwarcia, pomimo panującej od rana niepogody, odbyła się przy dużym napływie publiczności, oraz przybyłych z Niemiec i zagranicy przedstawicieli prasy. Aktu otwarcia dokonał niemiecki minister pracy, Brauns.

AWANTURY PRZEDWYBORCZE W NIEMCZECH.

Berlin. — Podczas mowy b. pruskiego ministra spraw wewnętrznych, Severinga na zgromadzeniu socjalistów w Bottrop w Westfalji, doszło wczoraj do awantur, wywołanych przez komunistów, tak, że musiano rozwiązać zgromadzenie. Przy opuszczaniu sali b. minister Severing został czynnie zaatakowany przez komunistów, przyczem doszło do starcia między członkami republikańskich reichsbanerowców a członkami bojówek.

MANIFESTACJE ANTYPOLSKIE W KOWNIE.

Kowno. — Wczoraj wieczorem, gdy przewodniczący delegacji polskiej p. Hołówko udzielał w hotelu Litewskim wywiadu dla prasy, na ulicy dały się słyszeć krzyki i gwizdy, pochodzące z grupy młodzieży, która usiłowała urządzić demonstrację przed lokalem delegacji polskiej.

POLITYKA WŁOCH BUDZI NIEPOKÓJ W MOSKWIE.

Moskwa. — „Izwiestja" w artykule wstępnym dają wyraz zaniepokojeniu Rosji sowieckiej z powodu rokowań turecko - włoskich i turecko - greckich.

Wbrew zapewnieniu prasy tureckiej, iż pertraktacje te nie doprowadzą do zerwania stosunków sowiecko - tureckich „Izwiestja" piszą, że Turcja łatwo może się znaleźć w sprzeczności z umową zawartą z sowietami, gdyż będzie musiała zachować neutralność w ewentualnym zatargu włosko-sowieckim lub grecko - sowieckim. Nowe umowy Turcji z państwami europejskiemi pozbawią Rosję wiernego sprzymierzeńca na Bliskim Wschodzie.

KAPITAŁ ZAGRANICZNY WYCOFUJE SIĘ Z ROSJI.

Moskwa. — Akcja przeciw inżynierom niemieckim i technikom cudzoziemskim stopniowo prowadzi do likwidacji koncesji zagranicznych w Rosji.

Ostatnia pozostała w Rosji koncesja amerykańska Harrimana na Kaukazie. Wskutek represji ze strony Sowietów powstał konflikt z władzami sowieckiemi i nie jest wykluczonem, że koncesja zostanie zlikwidowana.

Niemcy posiadający część akcji koncesji Harrimana, nie widząc możności rozwoju produkcji w obecnych warunkach w Rosji żądają zlikwidowania przedsiębiorstwa.

POŻAR W KINIE KRÓLA AMANULLAHA.

Peshawer. — Donoszą z Kabulu, iż wskutek krótkiego spięcia wybuchł pożar w kino-teatrze, należącym do króla Afganistanu. Kinoteatr spłonął. Spłonęły też dwa filmy, przedstawiające pobyt króla Amanalluha w Indjach.

PORZĄDEK OBRAD WTORKOWEGO POSIEDZENIA SEJMU.

Warszawa. — Porządek obrad wtorkowego posiedzenia Sejmu w dniu 15 b. m. zawiera: 1) czytanie szeregu ratyfikacji konwencji międzynarodowych, a nadto kilka spraw innych, m. in. sprawozdanie

Niemiecki sekretarz stanu dr. Lewald został powołany przez rząd na stanowisko kierownika niemieckich [illegible] na Olimpiadzie w Amsterdamie.

komisji regulaminowej o wydanie sądom posła Sochackiego i nagłość wniosku posła Putka i towarzyszy w sprawie projektu ustawy o ochronie swobodnego wykonywania praw obywatelskich przez członków związków religijnych.

Zauważyć należy, iż komisja konstytucyjna na posiedzeniu w dniu 4 maja ustaliła następującą listę członków Trybunału Stanu: Jan Kucharzewski, Antoni Bogucki, Aleksander Raczyński, A. Lednicki, Tadeusz Tomaszewski, Wacław Szumański, Bolesław Bielawski i Jarosław Oleśnicki.

NARADA NAD SKREŚLENIAMI W PREZYDJUM RADY MIN.

Warszawa. — Wczoraj po posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej i po dokonaniu przez nią znanych skreśleń w budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych odbyła się w prezydjum Rady ministrów konferencja, w której wzięli udział wicepremjer Bartel, minister spraw wewn. Składkowski, wicem. dr. Jaroszyński, prezes klubu BBWR., który zrzekł się referatu budżetu M. S. W. pod wpływem dokonanych przez komisję skreśleń.

Wrażliwych zębów

nie należy czyścić pastą gruboziarnistą, naruszającą emalię. Używajcie więc tylko pasty Odol, która wyrabiana z najdelikatniejszych materjałów, najlepiej konserwuje zęby. Pasta do zębów Odol działa antyseptycznie, nadaje zębom olśniewająco biały kolor, posiada smak przyjemny i odświeżający. Tradycja znanych na całym świecie zakładów Odol daje zupełną gwarancję niezrównanej dobroci pasty do zębów Odol.

W WARSZAWIE WERBOWANO CZŁONKÓW BAND DYWERSYJNYCH.

Warszawa. — Ubiegłej nocy dokonano w Warszawie sensacyjnego aresztowania. Mianowicie policja polityczna wpadła na trop organizatorów szajek dywersyjnych i terorystycznych, niejakiego Siemionowa i Burmana. Wymienieni trudnili się wynajdywaniem typów z pod ciemnej gwiazdy, kryminalistów i werbowali ich do band dywersyjnych. Zwerbowanych wysyłano na granicę sowiecką, gdzie specjalni agenci przeprowadzali ich przez zieloną granicę na pograniczu i tam byli szkoleni, poczem zaopatrzeni w broń, dokonywali wypadów dywersyjnych na terytorjum polskie. Obu osadzono w więzieniu urzędu śledczego.

ś. † p.

ZE SZLADÓW

MARJA BOGUCKA

WDOWA PO Ś. P. KAROLU.

Opatrzona św. Sakramentami zmarła w dn. 12 maja 1928 r. przeżywszyłat 77.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Ogrodowej Nr. 41 do Katedry i eksportacja na cmentarz na Kulach. odbędzie się w dniu 15 maja 1928 r. o godz. 4-ej po południu. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie nazajutrz w Katedrze o godz. 9-ej rano.

O czem zawiadamiają

Córki, zięć i wnuki.

Wszystkim którzy w dniu 12 maja 1928 r. wzięli łaskawy udział w pomocy przy odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku drogich nam zwłok męża i ojca naszego

ś. † p.

IGNACEGO ZETELMANA

a w szczególności ks. Patrzykowi, Panu Leśniewskiemu i współpracownikom składają serdeczne „Bóg zapłać" pogrążeni w bolesnym smutku

Żona, dzieci i rodzina.

Z uroczystości św. Florjana w Częstochowie.

Pochód Straży Ogniowej na Jasną Górę. Nabożeństwo. Defilada i akt dekoracji na placu magistrackim. Przemowa p. Wojewody Korsaka.

W ub. niedzielę dorocznym zwyczajem obchodziła nasza Straż ogniowa rocznicę św. Florjana, która połączona była z uroczystością poświęcenia nowych aut rekwizytowych i beczkowozów.

O godz. 9 i pół rano przy dźwiękach orkiestry udały się szeregi strażackie ze sztandarem na Jasną Górę gdzie następnie przed bramą główną odbyło się powitanie przybyłych gości, a mianowicie: p. wojewody Korsaka, który przybył w towarzystwie p. starosty Kühna i prezydenta Jarmułowicza, pułk. Fijałkowskiego, dyrektora Państwowych Urzędów ubezpieczeniowych d-ra Łazowskiego i delegatów związków wojewódzkich i okręgowych w liczbie 16 osób.

Goście po przejściu przed zwartymi szeregami Straży udali się do kaplicy Matki Boskiej, gdzie o godz 10-ej rano uroczystą Mszę św. na intencję Straży odprawił O. Przeor Markiewicz, który następnie zwrócił się zgromadzonych uczestników uroczystości z serdeczną przemową okolicznościową, podnosząc ofiarność i poświęcenie Straży Ogniowej w imię Chrystusowej nauki o miłości bliźniego, a na zakończenie życzył miejsowej Straży pomyślnego rozwoju, dziękując za troskliwą opiekę roztoczoną nad bezpieczeństwem klasztoru Jasnogórskiego.

Pienia religijne na chórze wykonali w czasie nabożeństwa prof. Mąkosza i p. Książkiewicz.

Po nabożeństwie udała się Straż ogniowa wraz z przybyłymi gośćmi na plac magistracki, gdzie pomimo deszczu odbyła się zgodnie z programem uroczystość dekoracji zasłużonych członków Straży i defilada.

Wobec przybyłych na plac gości ks. prałat Mirecki dokonał poświęcenia 2 aut rekwizytowych, z których jedno ofiarowane jest przez Państwowy Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, oraz 2 samochodów beczkowozów.

Przed przystąpieniem do aktu dekoracji p. wojewoda Korsak wygłosił piękną przemowę o ideowem posłannictwie Straży ogniowych, które są pierwszemi kadrami organizacji społecznej. Dalej zaś, mówiąc o celowych pracach różnych organizacji społecznych zaznaczył, że tylko zorganizowane społeczeństwo w pierwszym rzędzie buduje Polskę. Na zakończenie przemowy p. Wojewoda wzniósł okrzyk, żywo podjęty przez szeregi strażackie: „Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska!" przyczem orkiestra odegrała hymn „Jeszcze Polska nie zginęła".

Po przemowie p. wojewoda dokonał aktu dekoracji 16 członków Straży. Srebrnymi medalami zasługi odznaczeni zostali pp. Straub Jan gospodarz Straży, prof. Mąkosza Edward, kierownik orkiestry, inż. Straub Arnold, adjutant Straży.

Bronzowe medale zasługi otrzymalipp.: Wojciechowski Stanisław nacz. Pog., Suda Józef, seirż. I-go oddziału, Suda Roman, top. I-go oddz., Stanior Andrzej top. I-go oddz., Leszczyk Andrzej, sierżant II-go oddz. Stachurski Bronisław, sierżant V oddziału.

Medalami za wysługę lat odznaczeni zostali: pp. Kaczyk Ignacy, top. I-go oddz. (za 35 lat służby), Kizlich Ryszard, komendant Straży (za 30 lat), Podwysocki Wacław top. III odz. (15 l.), Mąkosza Edward dow. ork. (15 l.), Straub Jan gosp. Straży (15 l.), Ebert Feliks, czł. Zarządu (15 l.), Amborski Stanisław, top. IV oddz. (15 l.), Smoleński Michał, ork. (15 l.), Gęsiarek Michał top. II oddz. (15 l.), Wagner Franciszek sierżant III od. (10 l.), Prubant Władysław, pom. sierż. III od. (10 l.), Wolański Antoni top. III od. (10 l.), Statkiewicz Eugenjusz, sierż. IV od. (10 l.)

Po akcie dekoracji odbyła się defilada, którą prowadził nacz. Serenicki, a następnie Straż powróciła plac przed remizą, gdzie po powitaniu p. wojewody przez zarzą Straży odbyła się przysięga po sztandarem nowoprzyjętych 15 strażaków, poczem goście przyjezdni oraz przedstawiciele władz i miejscowego społeczeństwa podejmowani byli przez zarząd straży obiadem w górnej sali.

Podczas przyjęcia pierwszy toast wzniósł prezes Kon na cześć p. Wojewody, któremu wyraził serdeczne słowa podzięki za specjalne przybycie z Kielc na strażacką uroczystość. P. Wojewoda Korsak w odpowiedzi podkreślił ideowość Straży, składając życzenia dalszej ofiarnej pracy na polu pożarnictwa.

Dalsze przemowy przy toastach wygłosili: delegat Związku p. Przyjałkowski, dr. Nowak, dr. Łazowski, piękną i nacechowaną serdecznością przemowę wygłosił kapelan Straży ks. prałat Mirecki, dalej przemawiał komendant Kiźlich i inni.

Przyjęcie w nader miłej atmosferze towarzyskiej przeciągnęło się do godz. 3-ej po południu, gdyż o tej godzinie p. Wojewoda Korsak udał się na dworzec kolejowy, celem odjazdu do Kielc.

O godz. 6-ej w tejże sali odbyła się zabawa taneczna dla strażaków i ich rodzin.

Z posiedzenia Rady Miejskiej

Burzliwe obrady nad budżetem kultury i sztuki oraz zdrowia publicznego, spowodowane zbędnemi wystąpieniami politycznemi

W ub. sobotę odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, na którem w dalszym ciągu rozpatrywano budżet m. Częstochowy na r. 1928/9. Posiedzenie to miało przebieg wielce burzliwy, gdyż niektórzy pp. radni miast rzeczowej dyskusji budżetowej w przemówieniach swoich pozwalali sobie na wprowadzenie pierwiastka politycznego oraz posuwali się nawet i do inwektyw osobistych co powodowało w rezultacie wzajemne, daleko posunięte roznamiętnienie, i zaciekłą batalję słowną przy współudziale galerji, z której padały różnorodne okrzyki, epitety i oklaski. Napastliwy ton dyskusji wybitnie politycznej był zupełnie nie na miejscu w Radzie Miejskiej i bynajmniej nie przyniósł zaszczytu tym radnym, którzy dla demagogji wywoływali omal nie gorszące awantury, uniemożliwiające tok rzeczowych rozpraw budżetowych.

Posiedzenie otworzył prezes J. Bugajski o godz. 7-ej m. 15 wiecz., protokuł odczytał r. Federman, poczem r. Cardini prosił o wniesienie do protokułu uzupełnienia, iż na poprzedniem posiedzeniu o godz. 1-ej w nocy postawił wniosek o przerwanie sesji. Radny Kolasiński złożył interpelację w sprawie nałożenia 25 złotowych kar na 19-tu radnych, którzy o godz. 1-ej w nocy wyszli z sali podczas poprzedniego posiedzenia.

Przystąpiono do dyskusji nad budżetem działu VII kultury i sztuki, który zreferowany był już na poprzedniej sesji. Pierwszy zabrał głos r. Kolasiński, prosząc o wyjaśnienia co do niektórych pozycji oraz stawiając poprawki: stypendjum 2000 zł. dla Bratniej pomocy studentów polaków Politechniki Gdańskiej określić słowami „dla studentów polaków pochodzenia polskiego", subsudjum dla kasy im. Mianowskiego z 300 zł. podwyższyć do 700 zł., dla Zw. Obr. Kresów Zach. z 200 zł. podwyższyć do 2000 zł., dla Częst. Koła Akademików z 200 zł. podwyższyć do 1000 zł.

Radny Cardini stwierdził, że subsydjum dla bursy im Staszyca w wysokości 100 zł. jest za małe, jak również i subsydjum 4500 zł. dla teatru „Rozmaitości", na komisji finansowo - budżetowej ustalono bowiem to subsydjum na 6000 zł., przyczem domagał się wstawienia do budżetu odpowiedniego subsydjum dla teatru „Ludowego".

Radny Federman wnosił o rozszerzenie w roku budżetowym bi-

Kino-Teatr „NOWY"

Od poniedziałku 14 maja i dni następ.

Początek przedstawień w niedziele o 3.30 pp. w soboty o 4.30, w dnie powsz. o 5.30 wiecz.

Film nad filmy! Rekord Sensacji Filmowej! Jednocześnie z Warszawą! Perła techniki kinematograficznej! Film nad filmy!

Cyrk Wolfsona

Wstrząsający dramat cyrkowy. — — Film ten ilustruje nadzwyczaj silne momenty.

Szympans Jack wykrada dziecko z łóżka i wśród ogólnej rozpaczy, ucieka na szczyt najwyższego komina fabrycznego.

Dreszcz grozy i podziwu! **Rozpacz matki!** Niewidziana czarowna Pantomina!

24)

MEZALJANS.

Przekład z francuskiego.

— A to raz jeszcze wykaże, że to co jest dla jednych nieszczęściem....

— Tak, jest szczęściem dla drugich....

— Ach! ta mała intrygantka....

— Marzenia jej musiały być bardzo piękne....

— Wszystko jedno, ten co by mi powiedział przed tygodniem, że nazwę ją córką....

— Wiesz co, Flawianie, nie mówmy już o tem.... lecz idź do Lefresnel'a.

* * *

Było to oryginalne spotkanie.

Honorjusz grał z Zuzanną w pokoju jadalnym. Boże mój, starała się przecie powrócić mu to w domu co z jej winy stracił u sąsiadów.

Zabela przerwała duet nagle...

— Panie doktorze, a to pan de Mussy czeka, chce się z panem widzieć.

Zuzanna bezwiednie podniosła się z krzesła.

— Pan Jan de Mussy? — zapytał Honorjusz marszcząc czoło.

— Ale nie.... nie on.... za bardzo jeszcze słaby biedaczek... To pan Flawian.

A że Zuzanna pomieszana odchodziła od fortepianu:

— Gdzież ty idziesz, malutka?

— Do mojego pokoju, wuju — odparła nieprzytomnie — muszę tam jednej rzeczy poszukać...

— Idź... idź... a wreszcie spodziewam się, że de Mussy długo nie zabawi.

I mruczał pod nosem, podczas kiedy Zuzia wychodziła:

— Czego on u djabła chce odemnie?... Wreszcie... zobaczymy niedługo...

Czuł się w obowiązku przyjąć go dobrze... Zacny człowiek nie zasługiwał na co innego. Dla niego... dla Zuzanny był zawsze bez zarzutu... E! pani de Mussy czyż nie była, tak samo jak on, więcej nawet niż on, zawsze dobra i uprzedzająca?... I gdyby nie ten nic dobrego Janek...

Lecz Flawian przerwał te refleksje podchodząc z rękami wyciągniętemi:

— No, Lefresnel, czy nie dosyć tych dąsów?...

— Panie de Mussy, ja....

— Daj pokój ceremoniom...

I z dobrodusznością, z której przeglądał jednak przymus, Flawian dodał:

— Nie masz do mnie zaufania... tem gorzej dla ciebie.... A zatem, ja się przed tobą zwierzę.

— Zaręczam panu, panie de Mussy....

— Pozwól że mówić... mam do powiedzenia bardzo zajmujące rzeczy... odnoszące się najpierw do mojego syna, a potem...

Honorjusz przerwał mu trochę niecierpliwie:

— Co za potrzeba powracać do rzeczy, które mi dużo zmartwienia zrobiły i które stawiają mnie w przykrej konieczności....

— Do czego?

— Do jedynej jaka mi pozostaje rzęczy....

— Jedynej? Skąd wiesz?

— Po tem co zaszło...

— E! wiem tak dobrze jak ty... lepiej nawet... o tem co zaszło... To bardzo jest przykre, tak. Lepiejby było, gdyby to nie miało miejsca... lecz co się stało, to się stało....

— Widzi pan zatem...

— ...Że zabierasz się odegrać rolę wuja okrutnego... podczas gdy ja przychodzę odegrać rolę ojca pełnego miłosierdzia....

Honorjusz wpatrzył się wzrokiem zdziwionym. Czy on drwił? Nie, nie wyglądał na to... Zauważył raczej uśmiech podobny do skrzywienia pacjenta, który mówi do operatora:

— „Wcale mi pan bólu nie sprawia..."

I bardzo pomieszany, bardzo wzburzony, rzekł:

— Wytłomacz się pan, błagam, panie de Mussy.

— Ależ to bardzo proste tłomaczenie.... Ponieważ mój syn i twoja siostrzenica przypadają sobie do gustu.... zatem...

Napadł go suchy kaszel, jak gdyby mu trudno było wymówić:

— Zatem, połączmy ich....

— Pan... pan... mówi?

— Tak, domyślałem się, że nie uwierzysz odrazu. To nic dziwnego... Wczoraj jeszcze ja sam w to nie wierzyłem... Lecz w końcu panna Zuzanna wygrała sprawę.... i jeżeli chcesz, żebym ją o tem zawiadomił.

— Jeżeli chcę!...

Trzebaż było teraz uwierzyć własnym uszom.

Pan de Mussy przyszedł sam z oświadczynami... z tem zadośćuczynieniem o jakiem Honorjusz nigdy w najśmielszych marzeniach nie pomyślał... które wydawało mu się teraz nawet szczytem niepodobieństwa....

To on.... on.... pan de Mussy... prosił dla swego syna o rękę tej biednej, małej Zuzi... dla swego syna... najpożądańszej partji w całej okolicy... Zuzia będzie się nazywała pani de Mussy... ta Zuzia Bernard... wnuczka starego Lefresnel'a.

I zapominając o etykiecie, o dyplomacji, Honorjusz wyciągnął z uczuciem obydwie ręce do Flawiana:

— Ach! kochany panie! kochany przyjacielu! Jak ci wypowiedzieć... jak podziękować za taki zaszczyt... niespodziewany...

I wydzierając się już z objęcia, raczej wahającego się niż czułego, tego kochanego przyjaciela, pobiegł do drzwi prowadzących na schody:

— Zuzanno! Zuzanno!

— Ona jest na górze?

— Tak... lecz przyjdzie... powtórzy panu sama... Zuzanno! chodź! chodź prędzej!

A kiedy młoda dziewczyna blada i drżąca ukazała się na progu:

— Zuzanno! pan de Mussy... ten dobry... ten najlepszy przyjaciel... przyszedł... osobiście... ach! moja Zuziu jaka ty będziesz szczęśliwa i dumna!... przyszedł prosić o twoją rękę....

Cofnęła się nagle, o krok w tył:

— O moją rękę... dla pana Jana?

— Dla mojego syna, tak panno Zuzanno — potwierdził Flawian z miną dobrotliwą, którą jednak miała w sobie coś nienaturalnego.

(d. c. n.)

bljoteki miejskiej z uwzględnieniem działu książek w żargonie oraz o wstawienie 500 zł. subsydjum dla żyd. instytutu naukowego w Wilnie, stawiając ponadto poprawki: subsydjum na zakup książek polskich dla bibljoteki robotn. żyd. z 200 zł. pod wyższyć do 500 zł. oraz na bibljotekę Radzie klas. zw. zaw. rob. żyd. podwyższyć z 200 do 500 zł.

Radny dr. Szwedowski poparł poprawki r. Kolasińskiego co do subsydjum dla Zw. Obr. Kresów Zach. i Częst. Koła akademików.

Radny Paradowski postawił wniosek o wstawienie nowej pozycji 10.000 zł. na urządzenie miejskich bezpłatnych czytelni publicznych.

Radny Neufeld, nawiązując do objekcji i poprawki r. Kolasińskiego w sprawie subsydjum dla studentów polaków w Gdańsku, stwierdził iż poprawka zmierza do wykluczenia żydów, poczem wygłosił całe przemówienie, dowodząc, że żydzi są polakami i nieraz lepszymi, niż sami polacy i t. d. Następnie wyjaśnił, iż subsydjum dla teatru „Rozmaitości" w budżecie dodatkowym ma być podwyższone do 12.000 zł., jak o tem była mowa w komisji.

Ostre przemówienie wygłosił r. Kaźmierczak, który, podkreślając zbędność całej dyskusji wobec wprowadzenia poprawek przez komisję fin. - budż., nazwał przemówienia popisami dla galerji i twierdził, że część radnych utrudnia obrady budżetowe, zwalczał następnie wniosek o subsydjum dla teatru „Ludowego", nazywając go „jaczejką", poczem poruszył momenty polityczne, mówiąc o polskości i patrjotyzmie, o ucieczce z frontu i t. d. Z galerji rozległy się oklaski i różne okrzyki, powstała wrzawa.

Po uciszeniu się hałasów głos zabrał r. Cardini, który odparł polityczne zarzuty i wywody r. Kaźmierczaka, poczem wniósł poprawkę o utrzymanie subsydjum z r. 1926 dla bibljoteki przy „Ognisku Robotniczem" w kwocie 900 zł. zamiast przeznaczonych obecnie 300 zł.

Radny prof. Sołdrowski, łagodząc polityczną polemikę, prosił, ażeby mówcy z P. P. S. nie wywoływali zgrzytów, bowiem Rada nie może być ujeżdżalnią partyjną.

Radny Federman odpowiedział r. Cardiniemu, zbaczając na tory polityczne.

Radny Pluta ostro odpowiedział r. Federmanowi i r. Neufeldowi, mówiąc o roli żydów podczas okupacji niemieckiej, a dalej oświadczył, iż działalnością swoją r. Kaźmierczak doprowadził do nędzy robotników w Rakowie. Powstała znów wrzawa i krzyki, ogólne zamieszanie zakrawało wręcz na awanturę, którą z trudem opanował prezes J. Bugajski, przywołując mówcę do porządku a galerję do zachowania spokoju.

Wreszcie głos zabrał prezydent R. Jarmułowicz, wzywając do rzeczowej dyskusji nad budżetem z wykluczeniem wszelkich walk politycznych.

Zabierali jeszcze głos rr. Szlezynger, Neufeld i Sołdrowski, poczem jako ostatni przemawiał referent działu r. Clojnacki, twierdząc, że zgłoszone poprawki nie dadzą się zrealizować w budżecie, który nie da się podwyższyć, to też należy przyjąć budżet działu w preliminowanej sumie 43.100 zł., a poprawki ew. wstawić do budżetu dodatkowego, jaki w przyszłości musi być ułożony. W zakończeniu r. Chojnacki poczynił klasowo-polityczne uwagi o burżuazji, podatkach i tp.

Przed zarządzeniem głosowania prezes J. Bugajski wyjaśnił, że zgłoszone są 3 rodzaje wniosków: finansowe, zwiększając budżet kultury i sztuki o 27.800 zł., rzeczowe, nie zmieniające cyfr, oraz zmniejszające cyfry, przyczem w myśl uzgodnienia pierwsze z tych wniosków przegłosowane zostaną przy trzeciem czytaniu budżetu.

W głosowaniu uchwalono większością głosów: utrzymać w budżecie określenie subsydjum „dla Bratniej pomocy studentów polaków Politechniki Gdańskiej"; rozszerzenie bibljoteki miejskiej z uwzględnieniem działu żydowskiego; do określenia subsydjum 500 zł. na ochronę zabytków dodać słowo „w Częstochowie". Wnioski o skreślenie pozycji 300 zł. dla komitetu skarbu pracy ośw. - kult. w Warszawie oraz 500 zł. dla instytutu gosp. społ. w Warszawie upadły w głosowaniu.

Następnie przyjęto cały dział VII kultury i sztuki 43.100 zł., przyczem za przyjęciem głosowało 23-ch a przeciw 8-miu radnych.

Ze względów technicznych dalszy ciąg sprawozdania z sobotniego posiedzenia Rady Miejskiej zamieścimy w następnym numerze naszego pisma.

KRONIKA

Wtorek 15 MAJ

Dziś — Zofji męcz.
Jutro — Jana Nepomucena
Wschód słońca — o g. 4.07
Zachód — o godz. 19.25
Kalendarzyk historyczny:
15-go maja 1697-go roku sejm elekcyjny po śmierci Jana III.

— Posiedzenie Rady Miejskiej.

W poniedziałek dzisiejszy o godzinie 8-ej i pół wiecz odbędzie się dalszy ciąg posiedzenia Rady Miejskiej, które w ub. sobotę o godz. 12 m. 35 w nocy zostało odroczone do poniedziałku ze względu na spóźnioną porę.

— Konferencja w sprawie miejskiego obserwatorjum astronomicznego.

W ub. niedzielę o godz. 9-ej i pół rano odbyła się w Magistracie konferencja w sprawie miejskiego obserwatorjum astronomicznego w parku Staszyca. W konferencji wzięli udział trzej delegaci z Warszawy ze st. asystetem obserw. astr. Uniwersytetu Warsz. dr. E. Rybką na czele, który przybył z pełnomocnictwami profesora astronomji dr. Kamieńskiego, oraz prezydent R. Jarmułowicz, wice-prezydent dr. S. Nówak, ławnik prof. J. Dziuba, ks. kan. Metler i mjr. W. Skrzywan.

Po zwiedzeniu obserwatorjum w parku Staszyca delegaci z Warszawy wyrazili się bardzo pochlebnie o urządzeniach, twierdząc, że będzie ono jednem z najpoważniejszych w kraju, przyczem z uznaniem podkreślili inicjatywę Magistratu m. Częstochowy, który na obserwatorjum przeznaczył sumę 4,600 zł., podczas gdy tak duże miasto jak nprz. Łódź na ten cel asygnuje 4,700 zł.

Podnieść należy, że mjr. Skrzywan ofiarował miastu swoją dużą lunetę astronomiczną, która kosztuje blisko 9,000 zł., a którą z trudem zdołał zakupić z własnych, kilkuletnich oszczędności.

— Z teatru „Rozmaitości".

Dziś, we wtorek, o godz. 8-ej i pół wiecz. wznowienie pięknej sztuki w 3-ch aktach S. Przybyszewskiego: „Dla szczęścia".

— Kto dziś staje do poboru?

W dn. 15 b. m. o godz. 8 r. przed Komisją poborową w barakach na Stradomiu stawić się muszą poborowi, t. j. wszyscy mężczyźni urodzeni w r. 1907 z miasta Częstochowy, których nazwiska rozpoczynają się na litery C, D.

Wyrok w procesie
p. Cardiniego przeciw delegatom fabrycznym PPS. i NPR.

Jak już donosiliśmy, w ub. sobotę Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Kamienobrodzkiego rozpatrzył sprawę z oskarżenia prywatnego kierownika Chrz. Zw. Zaw. p. Z. Cardiniego, który oskarżył 11-tu delegatów fabryki „Częstochowianka" ze Związków klasowych PPS. i Zw. NPR. „Praca" o znieważenie jego osoby w druku. Mianowicie dziewięciu z oskarżonych było autorami odezwy do robotników, wydanej w lutym i marcu 1926 r., a zawierającej stek obelg i zniewag pod adresem p. Cardiniego, jak: macher, zdrajca, Judasz itp. i niezgodne z prawdą oświadczenia, że Cardini występował przeciwko podwyżce płac robotnikom, że zgodził się na redukcje w „Częstochowiance", że zawarł spółkę z fabryką, oraz że dzięki niemu 660 robotników wyrzucono na bruk. Odezwa ta wywołała wielkie wzburzenie wśród robotników i p. Cardiniemu grożono nawet śmiercią. Poza autorami odezwy p. Cardini oskarżył dyr. E. Duhamela o dostarczenie nieprawdziwych wieści oraz p. A. Kiermasa o szerzenie tych wieści.

Na rozprawie oskarżenie popierał mec. Dziubiński. Sąd po zbadaniu świadków ogłosił wyrok, mocą którego siedmiu oskarżonych skazanych zostało po 100 zł. grzywny z zamianą na 2 tyg. aresztu, a więc skazani zostali: Stefan Chrząstek, Antoni Fatyga, Ignacy Pilas, Adam Wolnik, Antoni Tomaryn, Józef Marek i Antoni Kiermas. Natomiast uniewinnieni zostali: Agniesz ka Zych, Ignacy Skorek, Bronisław Hetmańczyk oraz dyr. Edmund Duhamel, który oświadczył, że p. Cardini nie pisał listu o niepodwyższenie płac robotnikom ale właśnie o podwyżkę, jaka też została udzielona.

Krwawa rozprawa
4-ch mężczyzn dwukrotnie napastowało swego przeciwnika, kłując go nożami.

W ub. sobotę o godz. 5-ej po poł. na Nowym Rynku do Leona Blukacza (Warszawska 45) podeszli: Jan Rospondek (Warszawska 19), Andrzej Malik (Narutowicza 1), Walenty Piekarski (Stawowa 14) i Mieczysław Kucharczyk (Warszawska 84), którzy na tle porachunków osobistych wszczęli zwadę z Blukaczem i następnie bójkę. Podczas zaciętej bójki Piekarski ugodził Blukacza nożem w plecy, zadając mu lekką ranę, poczem napastnicy zbiegli a Blukacz udał się do szpitala Panny Marji na opatrunek.

Po opatrunku Blukacz wraz ze swym bratem, Edwardem, wyszli ze szpitala, idąc do domu. Na ul. Krótkiej jednakże zostali zatrzymani przez tychże samych napastników, którzy znów wszczęli bójkę. Tym razem Malik trzykrotnie dźgnął nożem w piersi ranionego już przedtem Blukacza, zadając mu ciężkie rany, a również i Edward Blukacz odniósł lekką ranę od pchnięcia nożem.

Ciężko ranionego Blukacza Leona przewieziono do szpitala P. Marji na kurację, wszyscy zaś napastnicy zostali aresztowani przez policję.

Zabójstwo
Kłótnia dwuch włościan i 4 ciosy siekierą w głowę.

W ub. sobotę około godz. 7-ej więcz. w czasie kłótni, powstałej pomiędzy Ludwikiem Morzykiem i Józefem Czerwikiem, zam. we wsi Brzeziny Małe, gm. Huta Stara, Morzyk uderzył Czerwika w głowę siekierą, zadając mu ciężką ranę ostrzem i 3 rany obuchem.

Czerwik przewieziony do szpitala Panny Marji w Częstochowie, nie odzyskawszy przytomności zmarł w ub. niedzielę o godz. 9-ej rano. Zabójcę aresztowała policja.

— Wielki pożar w Kamyku.

Nocy ubiegłej o godz. 2 z niewiadomej przyczyny powstał pożar w zabudowaniach Graumana Frajgla, zam. w Kamyku. Pożar rozszerzał się gwałtownie, tak, iż spłonęło 5 sąsiednich domów.

Straty wynoszą około 25 tysięcy złotych.

Ostatnie wiadomości.

OBCHÓD ROCZNICY ENCYKLIKI „RERUM NOVARUM".

Kraków, 14.5. Krakowskie Stow. katolickie przystąpiło do przygotowania obchodu rocznicy encykliki „Rerum Novarum", który odbędzie się w dniu 20 b. m. W bieżącym tygodniu odbędzie się szereg zebrań, poświęconych omówieniu encykliki papieskiej Leona XIII.

ZGON D-RA ZAWADZKIEGO.

Warszawa, 14.5. — Dziś, rano zmarł po długiej chorobie ś. p. dr. Aleksander Zawadzki długoletni ordynator szpitala Przemienienia Pańskiego, wybitny chirurg, znany w kraju i zagranicą.

ŚNIEŻYCE W ZAKOPANEM.

Zakopane, 14.5. — Od kilku dni obserwuje się w Zakopanem i okolicy powrót zimy. Zadymki śnieżne szaleją po kilka razy dziennie. Na górach leży całun śnieżny grubości i metra.

OTWARCIE WYST. POLSKIEJ W BUDAPESZCIE.

Budapeszt, 14.5. — Wczoraj odbyło się tu uroczyste otwarcie wystawy sztuki polskiej, którego dokonał regent Horty wobec przedstawicieli korpusu dyplomatycznego, członków poselstwa polskiego z posłem Michałowskim na czele i przedstawicieli społeczeństwa węgierskiego.

STANY ZJEDNOCZONE CHCĄ POŚREDNICZYĆ.

Paryż, 14.5. — „New York Herald" donosi z Waszyngtonu, że departament spraw zagranicznych zawiadomił konsula Stanów Zjednoczonych w Czi-Nan-Fu, że rząd amerykański mógłby podjąć rolę arbitra w sporze japońsko-chińskim, o ile otrzymałby odnośną propozycję stron zainteresowanych.

RAID HOLENDERSKIEGO MILJONERA.

Londyn, 14.5. — Holendersko - amerykański miljoner Lear Black odleciał z Cryden na holenderskim monoplanie z 2 pilotami, w celu dokonania lotu do Captown, Tokjo i z powrotem. Przestrzeń raidu wynosi 40,000 mil.

Z TEATRU.
„Jej chłopczyk"—farsa w 3-ch aktach Raula Praxy.

Wystawiona w ub. sobotę francuska farsa „Jej chłopczyk" należy do repertuarowych „szlagierów", które nigdy nie zawodzą pod względem kasowym. Posiada zatem cechy taniej popularności: płaskie koncepty, żywą ale mocno banalną fabułę, tudzież dwie frapujące niespodzianki — łóżko i parawan.

Fabuła opiewa dzieje ubogiego urzędnika Crocharda, który dzięki figlowi dziennikarskiemu jego kolegi staje się urojonym spadkobiercą miljonowej fortuny. Mieszkający gdzieś kątem u stróżki biuralista doświadcza pełni zaszczytów i chwały, kosztem urojonego spadku. Trzy tak piękne niewiasty, jak p. Ceranka, Szczęsna Wiesławska i Wróblewska, wydelkotowane do granic przejrzystego negliżu, starają się o jego względy, formalnie uwodzą go, jak biblijna Putyfara niewinnego Józefa. Dodajmy do owych sukcesów wybuchy sentymentu p. Zamiłło, która przebojem toruje sobie drogę do serca swego pupila — a otrzymamy nader groteskowy obrazek drugiego aktu. W akcie trzecim sytuacja się wyjaśnia i niedoszły miljoner przechodzi kłopotliwe tarapaty w komisarjacie policji.

Farsę wykonano naogół bardzo udatnie. P. Sarnecki w roli Crochar da wykazał taki zasób wdzięków przemiłej naiwności, że wprost zachwycał sobą przeważnie żeńską połowę publiczności. Odnośnie mężczyzn zdania były podzielone: jedni twierdzili, że jest on naiwnie rozkoszny, inni znów utrzymywali wprost naodwrót, że jest rozkosznie naiwny, co do mnie uważam, że i jedni i drudzy mają rację.

Z innych typów komiczno charakterystycznych, nadających ton całej akcji wyróżniali się pp. Orliński, Pietruszyński, pani Zamiłło, jako dozorczyni i dyr. Otrembski w roli policjanta.

Role konkurentek do urojonego miljarda z werwą wykonały panie: Ceranka, Szczęsna - Wiesławska i Wróblewska.

Obsada pozostałych ról spoczywała w rękach pp. Modrzeńskiego, Dardzińskiego, Truszyńskiego, Stokowskiego i innych.

Wrażenie ogólne streścić można w dwóch zdaniach: scena trzęsła się od bieganiny po niej kilkunastu uciesznych kreatur, publiczność trzęsła się ze śmiechu, słuchając płaskich wiatrowo - kominowych konceptów, a po wyjściu z teatru tak samo się wszyscy trzęśli, tylko już nie ze śmiechu, a z zimna — jako że mamy „czarowny i wonny maj". *(b.)*

Zarząd fabryki kapeluszy
o konieczności redukcji robotnic

W związku z notatką „Czy konieczna redukcja pracy w Fabryce Kapeluszy?" zamieszczoną w Nr. 110 „Gońca Częstochowskiego" upraszamy o umieszczenie następującej odpowiedzi:

Przedewszystkiem prosilibyśmy Sz. Pana Redaktora artykułu o zaszczyt odwiedzenia naszej fabryki, co przedewszystkiem da Mu możność poznania dokładnego adresu naszego przedsiębiorstwa, liczby zwolnionych robotnic, oraz zrozumienia rzeczy najkardynalniejszej, o której Sz. Pan Redaktor zdaje się nie wiedzieć zupełnie, mianowicie dlaczego fabryki kapeluszy w pewnych okresach roku zmuszone są do przeprowadzania niektórych koniecznych redukcji.

Jednem słowem Sz. Pan Redaktor pozna to, co było obowiązkiem Jego znać zanim umieścił ową notatkę.

Sz. Pan Redaktor zgodzi się chyba z nami, że najpiękniejsze frazesy najbardziej uzdolnionych dziennikarzy nie zdołają wyżywić ani jednego bezrobotnego, ani też nie potrafią stworzyć funduszów potrzebnych do utrzymania fabryki w ruchu.

Z poważaniem
Towarzystwo Akcyjne Fabryki Kapeluszy w Częstochowie.
(—) LION.

Przyp. Red. W imię bezstronności naszego stanowiska w tej sprawie zamieściliśmy in extenso odpowiedź zarządu fabryki kapeluszy, pomimo, że treść listu uważamy za wielce nieistotną i pozbawioną rzeczowego wyjaśnienia sprawy.

Sądzimy, że obejrzenie fabryki przed napisaniem wzmianki o przeprowadzanych redukcjach także samo, jak i powyższy list, nic by nam nie wyjaśniło — pozostawiamy więc oglądanie fabryki tym czynnikom, do których kompetencji należą podobne wizytacje, mianowicie p. Inspektorowi Pracy.

W imię zasady zaś „audiatur et altera pars" podajemy na czwartej stronicy głos w tejże samej sprawie zredukowanych robotnic, które pracując przez krótszy czy dłuższy sezon, niezawodnie miały już sposobność obejrzeć i poznać wszelkie jej pomieszczenia, zarówno jak i system pracy.

IRENA z OSTROWSKICH
ANDRZEJ MOCZULSKI
zaślubieni
w Katowicach 12-go maja 1928 r.

Dnia 15-go maja o godz. 7 wiecz. w Stow. Rzem. I-sza Aleja Nr. 9 odbędzie się

Zebranie Sekcji Blacharzy

CHRZEŚCJAN

na które zaprasza Starszy cechu.

933 Sprawy ważne.

CIERPIĄCY
NA ARTRETYZM KATARY ŻOŁĄDKA I KISZEK ZABURZENIA CZYNNOŚCI WĄTROBY
niech nie omieszka skorzystać z aktywowanych

Tabletek Karlsbadzkich
magistra KLAWE

Przez aktywowanie TABLETKI nastały w dziale swem możliwie zbliżone do świeżej naturalnej wody.
0108
Otrzymać można w każdej Aptece i Drogerji.

OGŁOSZENIE.

670/28 r.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie, rewiru I-go pow. Częstochowskiego **K. PEŁKA**, zam. w Częstochowie przy ulicy Jasnej Nr. 5, ogłasza, że w dn. 22 maja 1928 roku od godziny 10-ej zrana w Częstochowie przy ul. Ciemnej nr. 90 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Wandy Bzowskiej, mianowicie: maszyny do młócenia zboża, maszyny do szycia, krowy, prosiaków, bryczki, ocenionych na 1150, Zaaresztowane przedmioty mogą być sprzedane niżej ceny szacunkowej, jako w drugim terminie.

Dnia 30 kwietnia 1928 roku.

E. 843/28 r.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie rew. I-go pow. Częstochowskiego **K. PEŁKA**, zam. w Częstochowie przy ulicy Jasnej Nr. 5, ogłasza, że w dn. 22 maja 1928 roku od godziny 10-ej zrana w Częstochowie przy ul. Aleja nr. 37 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Tomasza Sowały, mianowicie: pantofli damskich lakierowanych, ocenionych na zł. 4200.

Dnia 2 maja 1928 roku.

Komornik **K. PEŁKA**

WALIZKI FIBROWE
POLECA WYTWÓRNIA: Ogrodowa 2 róg Spadkowej. Telefon 7-45.

POSZUKUJĘ opiekunki do 8-letniej dziewczynki. Całodzienne utrzymanie, mieszkanie (oddz. pokój) i wynagrodzenie. Oferty „Przyzwoita" do sklepu „Gońca". 925-2

IDEALNE letnisko, las, kąpiel rzeczna, można otrzymać całkowite utrzymanie.— Koniecpol, Godet. 1411-10

SPRZEDAM sklep spożywczy wraz z mieszkaniem pokój z kuchnią. Narutowicza nr. 58. 1485-6

POTRZEBNA od zaraz kucharka. Zgłoszenia. Warszawska 52 — Restauracja. 1514-3

SAMOCHÓD „Ford" w dobrym stanie do sprzedania. Wiad. Warszawska nr. 100. 1518-3

OKAZYJNIE sprzedam nową jaworową sypialnię w całem komplecie. Barbary 2 Stępniewski. 1531-3

POTRZEBNA dziewczynka na posługę. Kościuszki 27 m. 12. 1544-1

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wyd. na imię Jana Czerwika. 1551-1

Echa redukcji pracownic w Kapeluszowni

Od zredukowanych pracownic fabryki kapeluszy przy ul. Spadek 22 otrzymaliśmy list, treści następującej:

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z notatką: „Czy konieczna redukcja pracy w fabryce kapeluszy?", zamieszczoną w sobotnim numerze „Gońca Częstochowskiego" uprzejmie prosimy Pana Redaktora o zamieszczenie od nas, zredukowanych pracownic, poniższego wyjaśnienia:

Zachowanie się pp. Dyrektorów fabryki jest dla nas wielką zagadką, gdyż w ciągu całego roku redukują oni bez dokładnych powodów swe wykwalifikowane pracownice, aby następnie na ich miejsca przyjmować nowe praktykantki, które muszą dwa tygodnie pracować bez żadnego wynagrodzenia. Największy zastój pracy w fabryce daje się odczuć w jesien,i kiedy bywają krótkie okresy że fabryka jest nieczynną. Po uruchomieniu fabryki przyjmowane są zwykle nowe zastępy pracownic — niby sezonowych, przyczem bardzo wiele poprzednich pracownic traci miejsce, zostając na bruku bez pracy i jakichkolwiek środków egzystencji, powiększając nędzę mas bezrobotnych.

Wiosną redukują zwykle pp. Dyrektorzy garnierki w okresie, kiedy im przysługuje prawo korzystania z dwutygodniowego urlopu, jak to ma miejsce w chwili obecnej. Zredukowanych nas zostało bez dokładnych powodów 45 garnierek na ogólną liczbę z górą 100 pracownic. Ponieważ pozostałe garnierki pracują później nie 8 a 10 godzin na dobę, nie może być więc mowy o tem, że redukują nas pp. Dyrektorzy z powodu braku pracy. Uważamy, że normalna ilość godzin pracy dla wszystkich pracownic dałaby ten sam wynik bez uciekania się do redukcji, tem więcej, że w lecie obowiązują urlopy.

Uważamy, że postępowanie pp. Dyrektorów kapeluszowni w tym wypadku mija się z obowiązującą ustawą państwową o wypoczynkach urlopowych, z których redukowane garnierki nie mogą korzystać. W ten sposób nawet pracujące już po dwa lata garnierki nigdy nie mogły korzystać z urlopów.

W imię prawdy, uprzejmie prosimy W. Pana Redaktora o poinformowanie szerszego ogółu pracownic i przyszłych kandydatek na praktykantki o tem, jakie warunki egzystencji zapewni im otrzymanie zazwyczaj bardzo krótkotrwałej pracy w kapeluszowni.

Następują podpisy zredukowanych garnierek.

Wielka uroczystość w Wenecji

Rzadką uroczystość święciła kilka dni temu Wenecja: 1100-tną rocznicę przywiezienia ciała św. Marka. W roku 828 dwaj szlachetnie urodzeni Wenecjanie schronili się przed burzą z okrętem swoim w porcie Aleksandrji i tu powzięli śmiałą myśl porwania i uwiezienia do ojczyzny ciała św. Marka, drogiego wszystkim chrześcijanom, a trzymanego przez Greków. Dawno krążyła legenda, a raczej przepowiednia, że ciało świętego spocznie kiedyś w mieście na lagunach, gdzie będzie czczone przez jego mieszkańców, jako ciało patrona miasta. Otóż owi dwaj podróżnicy włoscy przekupili sprawujących straż przy ołtarzu, porwali cenną relikwję i przewieźli święte szczątki. W 1100 rocznicę tego czynu, Wenecja uroczyście święciła pamiętną tę datę (29 kwietnia). Olbrzymia procesja, w której brali udział zarówno najwyżsi dostojnicy Kościoła, jak najskromniejsza brać klasztorna, przeciągnęła ulicami, wyszedłszy z Palazzo Ducale, potem przez mały most weszła na Piazettę di San Marco, a stąd przez Riva dei Schiavoni i wielki Plan aż do kolumn Lwa i św. Jerzego. Jak daleko sięgnąć mogą pamięcią najstarsi mieszkańcy Wenecji, nie widziano podobnego przepychu barw i dekoracji o wschodniem iście bogactwie, oślepiającem w gorącem słońcu dnia. Setki sztandarów, złoconych i srebrzonych krzyżów, krucyfiksów, świeczników i pochodni, wielobarwne szaty i lśniące drogimi kamieniami mitry duchowieństwa, składały się na obraz godny pędzla Carpaccia lub Belliniego. Patrjarcha Armeński w pysznych szatach wschodnich, w otoczeniu seminarzystów armeńskich w sutannach koloru złoto-cytrynowego, wszelkie kongregacje w strojach odświętnych, kanonicy i biskupi weneccy w liczbie 50 postępowali w ślad za odlaną z szczerego srebra figurą św. Marka, za nimi obydwaj patrjarchowie: Cylicji i Konstantynopola i patrjarcha Wenecji, w mitrach kształtu korony, wieścili zbliżanie się świętych relikwji św. Marka, noszonych przez profesorów Uniwersytetu i eskortowanych przez gwardję przyboczną Rycerzy Świętego Grobu, przyodzianą w białe szaty. Tyły procesji wypełniały miejskie władze świeckie, oddziały policji, marynarze, przewoźnicy i pilnujące porządku silne oddziały faszystów.— Na Placu Świętego Marka urządzony był specjalny ołtarz, przy którym Patrjarcha Wenecji udzielił błogosławieństwa ludowi.

ZE SWIATA

(×) Utworzenie katedry literatury polskiej na Uniwersytecie rzymskim.

Bezpośrednio dodatnie rezultaty wizyty ministra Zaleskiego w Rzymie dają się już odczuwać w wzmożonem zainteresowaniu Polską we Włoszech. Jednym z pierwszych tego objawów jest postanowienie rządu włoskiego utworzenia stałej katedry literatury polskiej na uniwersytecie rzymskim. Korespondent P. A. T. dowiaduje się z miarodajnego źródła, że decyzja w tej mierze już zapadła, a w związku z nią brana jest po duwagę kandydatura Jana Marwega, profesora uniwersytetu w Padwie, jednego z najwybitniejszych lingwistów, który dał się poznać jako szczery przyjaciel Polski i gruntowny znawca sprawy polskiej i literatury polskiej.

(×) Koncerty radjowe o świcie.

Niemieckie towarzystwo radjofoniczne „Funkstunde" zamierza w miesiącach letnich (czerwiec, lipiec i sierpień) zorganizować cały szereg wczesnych koncertów, rozpoczynających się o godz. 5-ej rano. W tym samym mniej więcej czasie wprowadzone będą rano gimnastyczne audycje dla młodzieży, które w roku ubiegłym cieszyły się wielkiem powodzeniem, sądząc z wielu listów, otrzymanych przez dyrekcję „Funkstunde" od radjoamatorów.

Prowokacja.

— Jeśli będziesz sprzeciwiać mi się dłużej, Zosiu, to pocałuję Cię za karę.

— Ach, na to jesteś zbyt wielkim tchórzem.

OFIARY.

Na Kościół św. Rodziny.

Sąd pokoju 3 okr. w Częstochowie wpłaca 20 złotych złożonę przez Mateusza Lelątko w sprawie nr. K. 1990/27.

Sąd pokoju 3 okr. w Częst. wpłaca 2: złotych złożone przez Edwarda Sztompkę w sprawie nr. K. 1991/27.

Co usłyszymy dziś przez radjo?

WTOREK, 15 MAJA.

Warszawa — fala 1111 m. moc 10 kw.

12'00 Sygnał czasu, hejnał oraz nadpr. 15'00—15'20 Kom. oraz nadpr. 15'20—16'00 Przerwa. 16'00—16'25 Współczesne formy pracy społecznej na zachodzie w duchu apostolskim — wygł. p. T. Ciszkiewiczówna. 16'25—16'40 Nadpr. i kom. 16'40—17'05 Dziesiąta rocznica bitwy pod Kaniowem — wygł. mjr. dr. W. Lipiński. 17'05—17'20 Przerwa. 17'20—17'45 Trans. odczytu z Poznania 17'45 Koncert kameralny. 18'40—18'55 Rozm. 18'55—19'05 Przerwa. 19'05—19'15 Kom. 19'20 Trans. z opery Poznańskiej. 22'00—22'05 Sygnał czasu, kom. 22'05—22'20 Kom. PAT. 22'20—22'30 Kom. oraz nadprogr. 22'30—23'30 Trans. muzyki tanecznej.

WTOREK, 15 MAJA.

Katowice — fala 422 m. moc. 12 kw.

16'00—16'20 Trans. pieśni majowych z Wieży Marjackiej. 16'20—16'40 Kom. Polskiego Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl. 16'40—17'05 Martyrologja dziecka polskiego w dziele S. Żeromskiego — Syzyfowe prace — wygł. prof. R. Fajans. 17'20—17'45 Wykład historji Polski. 17'45—18'40 Trans. koncertu z Warszawy. 18'40—19'00 Rozm. 19'00—19'20 Kom. harc. 19'20—22'00 Trans opery Moniuszki „Straszny Dwór" z Poznania. 22'00—22'30 Sygnał czasu oraz kom. 22'30—23'30 Trans. muzyki tan.

19 i 21 maja

odbędzie się ciągnienie do I Klasy Loterji Państwowej. Zawrotne wygrane po zł. 700.000, 400.000, 100.000, 80.000, 70.000, 50.000, 40.000 35.000, 25.000, 15.000, 10.000, i t. d. na ogólną sumę

Zł. 23.584.000.—

przypadną w udziale tym wszystkim, który za drobne oszczędności nabędą los w powszechnie znanej ze swego szczęścia i solidnego załatwienia klijentów w najszczęśliwszej kolekturze Zachodniej Polski

Górnośląskiego Banku Górniczo - Hutniczego S. A.
w Katowicach ul. Św. Jana № 16.
Oddział w Królewskiej Hucie ulica Wolności Nr. 26.
P. K. O. KONTO № 304,761.

Grający na Polskiej Państwowej Loterii Klasowej nie ponosi prawie żadnego ryzyka **bowiem na ogólną ilość 155.000 losów — wygrywa 77.500, a zatem**

co drugi los!!!

Cała Polska ubiega się o nasze szczęśliwe losy. Tysiące wzbogaconych na loterji są żywym świadectwem naszej popularności. **U nas nikt przegrać nie może.** A więc kto wygrać chce, niech się pospieszy z kupnem szczęśliwego losu.

Cena losów niezmieniona.

Cały los zł. 40.—, pół losu zł. 20.—, ćwierć losu zł. 10.—, Listowne zamówienia załatwia się szybko i akuratnie odwrotną pocztą.

Urzędowe plany gry dodajemy do każdego losu bezpłatnie.

Zamówienie G. C.

Do Kolektury
Górnośląskiego Banku Górniczo-Hutniczego Sp. Akc.
w KATOWICACH ul. Św. Jana 16.

Niniejszym zamawiam do I Klasy 17. Polskiej Państwowej Loterji ćwierć losów............pół losów............całych losów............ należność wpłacę na konto P. K. O. Nr. 304761 załączonym przez firmę blankietem nadawczym lub proszę ściągnąć za pobraniem pocztowym.

Imię i nazwisko ....

Dokładny adres ....

— 0105

Szwajcarskie gorzkie zioła. (z marką „Kogut") są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieni żółciowych. „Szwajcarskie gorzkie zioła" są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym ułatwiającym funkcję organów trawienia i działającym przeciwko otyłości. „Szwajcarskie Gorzkie Zioła" pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i składy apteczne po Zł. 1.50 za pudełko. Skł. główny Apteka A. Gąseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41. Wysyłamy(Szwajc.) i pud. po otrzymaniu Zł. 4.0 gr. (z przesyłką).

WŁOSÓW wypadanie, łupież łysienie usuwa, „Esencja Chinowo - Chmielowa" i Mydło Chinowo-Chmielowe" (z Kogutkiem). Sprzedają apteki, składy apteczne. Główny skład: Warszawa Apteka Gąseckiego, ul. Freta Nr 16. 291

Matki! Żądajcie w aptekach i składach aptecznych hygienicznej przysypki dla dzieci. **PUDER-DZIDZI** utrzymujący ciało dziecka w zdrowiu i czystości. pud. 60 groszy

Lekarz-Dentysta
Stanisław Parczyński
ul. Dąbrowskiego 6, piętro.
Przyjmuje od 10-ej—1-ej, i od 5-ej—7-ej.

Dr. PAWEŁ BRONIATOWSKI
Choroby skórne i weneryczne
Ordynuje obecnie od 9—12 r. i od 4—8 po poł. Panie od 12—1.
Częstochowa, ul. Panny Marji 21 I p. 913

FABRYKA PAPY DACHOWEJ
M. BEMA 911
Częstochowa, Olsztyńska 1. Tel. 293.
Poleca znane ze swej dobroci wyroby

WYCIEŃCZENIE-BLEDNICE
LECZY
HEMOGEN
przetwór mięsa
MAGISTRA KLAWE
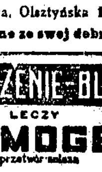
ORYGINALNY TYLKO Z FIRMĄ
KLAWE

LEKARZ - DENTYSTA
MICHAŁ GREJNIEC
I-sza Aleja Nr. 10 Telefon Nr. 2-59.
Przyjmuje codziennie od 9-1 od 5-7 w.
Choroby zębów i jamy ustnej
ZĘBY SZTUCZNE 934

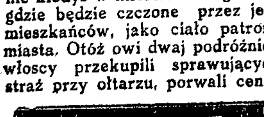

TEATR „ODEON" !!DZIŚ!! **Dziś i dni następnych**

Pierwszy monumentalny **FILM POLSKI** wykonany olbrzymim wysiłkiem i nakładem kosztów, o jakim nie marzyła dotąd krajowa wytwórczość filmowa

HURAGAN

HURAGAN to przełom w naszej sztuce filmowej!!!!

HURAGAN to owoc polskiej siły twórczej i entuzjazmu!!!

Pieśń miłości i bohaterstwa w 10 u olbrzymich aktach z prologiem.
W rolach głównych najwybitniejsze siły artystów polskich.

SENSACJA

Scenarjusz i kier. literackie **Jerzy Braun.** Reżyserja **Józef Leites.** Całą Częstochowę poruszy i zachwyci **Huragan**

Szczegóły w afiszach. — Streszczenie w specjalnych programach ilustrowanych. **Wejście dla młodzieży dozwolone.**

Teatr „NOWOŚCI"
Od niedzieli 13 do środy 16 maja r.b.
Początek w powsz. o 5 3, w soboty o 4-30, w niedz. i święta o 3-30 pp. Ost. seans o 10 w.

Czar Grzechu

Dramat życiowy — według erotycznej powieści „Tragedja w Alpach".
W rolach głównych kusząca **Lucy Doraine** i najpięk. mężczyz. **Włodzimierz Gajdarow.**

Kino „UCIECHA"
ul. Dąbrowskiego Nr. 12.
Dziś po raz ostatni!
Krzesło zł. 1 Loża zł. 1,60 Ostatni seans o 9. Wstęp dla młodzieży dozwolony.

Ulubieniec całej Częstochowy, odważny jeździec porucznik **TIM MAC COY** (Timakoj) wystąpi w najnowszym dramacie p.t.

BRANKA CZERWONEGO WODZA

10 aktów przeżyć i przygód porucznika Timakoja wśród Indjan. Krwawe starcia wojsk amerykańskich z Indjanami. Timakoj skazany na śmierć przybity do pala, podpalony.

Nad program! 2 akty huraganowego śmiechu z najnowszej komedji. **Nad program!**

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI. Kierownik Literacki JAN BARYLSKI.

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".